

Sygn. akt I C 1902/09

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 października 2015 roku

Sąd Okręgowy w Płocku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Łukasz Wilkowski
Protokolant:	Monika Chmurzyńska

po rozpoznaniu w dniu 30 września 2015 roku w P.na rozprawie

sprawy z powództwa M. R. i O. R.

przeciwko Skarbowi Państwa – Nadleśnictwu C. i Skarbowi Państwa – Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę

I. oddala powództwo;

II. odstępuje od obciążania powódek obowiązkiem zwrotu kosztów procesu pozwanemu oraz kosztami sądowymi poniesionymi tymczasowo z sum budżetowych.

Sygn. akt I C 1902/09

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 16 kwietnia 2009 roku skierowanym przeciwko Skarbowi Państwa – Lasom Państwowym w W. do Sądu Okręgowego w Warszawie powódki M. R. i O. R. wniosły o:

- zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki M. R. kwoty 200.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,
- zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki M. R. kwoty 100.000,00 zł odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej;
- zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki O. R. kwoty 150.000,00 zł odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej;

w każdym przypadku z odsetkami ustawowymi naliczanymi od dnia 16 sierpnia 2008 roku do dnia zapłaty;

- zasądzenie od pozwanego na rzecz każdej z powódek renty w kwocie 1.000,00 zł miesięcznie od dnia wytoczenia powództwa;

- ustalenie na podstawie art. 189 k.p.c. odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za dalsze następstwa wypadku w stosunku do powódki M. R.;

- zasądzenie od pozwanego na rzecz każdego z powodów kosztów procesu wg norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz 34,00 zł tytułem opłat skarbowych od pełnomocnictw procesowych. W uzasadnieniu wskazały, iż w dniu 26 stycznia 2008 roku w miejscowości B. gm. C. doszło do wypadku drogowego – przewrócenia się drzewa na przejeżdżający pojazd marki A. nr rej. (...) – w wyniku którego kierujący samochodem S. R. (1) poniósł śmierć, a powódka M. R. – żona kierującego – będąca pasażerką doznała ciężkich obrażeń ciała. Złamane drzewo rosło na obszarze należącym do leśnictwa B., nadleśnictwa C., w pasie przylegającym do drogi, w odległości ok 9,5 metra od jezdni. Wiek złamanego świerka wynosił 108 lat, przy określonym wieku rębności 100 lat, z czego wynika, że był to stan przestarzały i przeszłorębny. Rzeczoznawca z zakresu dendrologii, w wyniku dokonanych oględzin stwierdził, że przedmiotowe drzewo było w złej kondycji zdrowotnej, zaatakowane w okolicach rdzenia przez nadrzewnego grzyba pasożytniczego korzeniowca, powodującego tzw. zgniliznę białą jamkową. Pozwany został wezwany do zapłaty świadczeń z tytułu śmierci poszkodowanego oraz uszkodzeń ciała M. R.. W ocenie powódek pozwany nie dochował należytej staranności tj. nie wyciął drzewa, które powinno było zostać wycięte. Pozwany odmówił przyjęcia odpowiedzialności za zaistniały wypadek wskazując, że przyczyną powstania szkody była siła wyższa. W ocenie powódek nie siła wyższa była przyczyną złamania się tego drzewa, lecz jego stan, skoro tylko ono uległo złamaniu. Nadto w tym dniu był silny wiatr, ale nie był to wiatr huraganowy (k. 2 – 10).

Postanowieniem z dnia 19 sierpnia 2009 roku Sąd Okręgowy w Warszawie ustalił, że jednostką organizacyjną, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie jest Nadleśniczy Nadleśnictwa C. w C. oraz uznał się niewłaściwy i przekazał sprawę do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Płocku (k. 89).

Pozwany Skarb Państwa – Nadleśnictwo C. w odpowiedzi na pozew z dnia 27 sierpnia 2009 roku wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódek solidarnie na rzecz pozwanego kosztów procesu wg norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego, o ile nie zostanie złożony spis kosztów. W uzasadnieniu wskazał, iż nie kwestionuje tego, iż w dniu 26 stycznia 2008 roku doszło do opisanego przez powódki wypadku drogowego, przyznaje również, że złamane drzewo rosło na terenie należącym do Leśnictwa B., Nadleśnictwa C. w oddziale (...), pododdziale (...) w odległości 9,2 metra od krawędzi jezdni drogi asfaltowej. Zakwestionował twierdzenie powódek, że do powstania szkody doszło w wyniku niezachowania przez pozwanego należytej staranności polegającej na nie usunięciu drzewa, które zdaniem powódek było chore i znajdowało się w stanie przeszłorębnym. Podniósł, iż w dniu zdarzenia nad Polską przeszedł orkan nazwany mianem „Paula”. W okresie od 25 do 27 stycznia 2008 roku w Nadleśnictwie C. z powodu silnego wiatru doszło do uszkodzenia drzewostanu w łącznym wymiarze 900 m⁽³⁾, w tym sosny 450 m⁽³⁾, świerku 50 m⁽³⁾, drzew liściastych 400 m⁽³⁾. Stąd też w ocenie pozwanego orkan ten należy zakwalifikować jako siłę wyższą. Nadto podniósł, iż tego dnia były wysyłane różnego rodzaju komunikaty ostrzegawcze i strona powodowa musiała mieć świadomość, że kontynuowanie jazdy w tym okresie drogą położoną w terenie leśnym, może wiązać się z realnym zagrożeniem powstania szkody w wyniku działania żywiołu, jakim jest orkan. Trudno żądać od pozwanego, aby dokonał zabezpieczenia wszystkich drzew znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie pasa drogowego przed złamaniem na skutek działania wiatru o sile orkanu. Nadto zdaniem pozwanego przedmiotowe drzewo było dotknięte chorobami o nazwach korzeniowiec wieloletni oraz korzeniowiec równopory, ale zgnilizna stanowiła zaledwie 28% przekroju pniaka w przyziemiu, co w tym przypadku nie mogło wpływać negatywnie na zmianę statyki wytrzymałościowej drzewa przy normalnie wiejącym wietrze. Jednak huraganowy podmuch wiatru na drzewo o dobrze wykształconej koronie i rosnące w otwartej luce naruszył wytrzymałość pnia skutkującą złamaniem strzały. Drzewo świerka przed złamaniem nie wykazywało oznak zewnętrznych rozwijającej się w nim choroby grzybowej korzeni i tylko splot występujących nieszczęśliwych wydarzeń był bezpośrednią przyczyną zaistniałego wypadku (k. 91 – 95).

Wyrokiem wstępnym z dnia 29 czerwca 2010 roku Sąd Okręgowy w Płocku uznał powództwo za usprawiedliwione (k. 236). Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 26 stycznia 2008 r., w miejscowości B., na prowadzony przez S. R. (1) samochód przewrócił się złamany świerk. S. R. (1) zginął na miejscu, a jego żona M. R. doznała uszkodzeń ciała. Świerk, o którym mowa, rósł na terenie należącym do Skarbu Państwa i pozostającym w gestii Nadleśnictwa C.. Rósł w tzw. luce, gdyż drzewa rosnące obok zostały wycięte, przez co był bardziej narażony na podmuchy wiatru. Okazało się, że świerk był dotknięty chorobą w postaci huby korzeni, którą wywołuje korzeniowiec wieloletni. Powoduje on rozkład drewna, przy

czym rocznie atakuje około 100.000 świerków i sosen. Korzeniowiec zaatakował w tym wypadku wewnętrzną część pnia, w związku z czym na zewnątrz świerk wyglądał jak zdrowe drzewo, a chorobę można było stwierdzić jedynie za pomocą rezystografu lub tomografu komputerowego. Badanie rezystografem jest mało inwazyjne. Urządzenie to kosztuje około 12.000 zł, ale leśnicy nie dysponują rezystografami, używają ich tylko jednostki naukowe. W dniach 26 i 27 stycznia 2008 r. nad Polską przeszedł orkan Paula, który wyrządził duże szkody materialne. O jego nadejściu stosowne władze zostały poinformowane przez Centralne Biuro Prognoz Meteorologicznych. Nie można stwierdzić, czy świerk, który przewrócił się na samochód S. R. (1), złamałby się i wywrócił pod wpływem wiejącego wiatru, gdyby nie był dotknięty chorobą. Sąd Okręgowy uznał, że pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku na podstawie art. 430 k.c. Rozważając, czy pracownikowi Nadleśnictwa, który podjął decyzję o pozostawieniu świerku do odnowienia, można przypisać winę, stwierdził, że chorobę drzewa można było w konkretnym wypadku rozpoznać jedynie przy użyciu specjalistycznych urządzeń, w tym rezystografu. Posługiwanie się tym urządzeniem nie jest praktykowane przez pracowników Lasów Państwowych, jednak w tym właśnie należy upatrywać winy pracownika pozwanego. Wprowadzenie do użytku rezystografu byłoby zasadne, urządzeniem tym należałoby bowiem przebadać drzewa położone w pasie dróg, które mogą być narażone na silne działanie wiatru, drzewa pozostawione w tzw. luce lub zbliżające się do wieku rębności. Gdyby taka decyzja została podjęta, świerk, który złamał się i przewrócił na samochód S. R. (1) powinien być usunięty. Nawiązując do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2003 r., III CK 430/03 (OSNC 2005, Nr 1, poz. 10), Sąd Okręgowy stwierdził, że obowiązek dbałości o życie i zdrowie człowieka może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale także ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują nie tylko unikania niepoddyktowanego koniecznością ryzyka, ale także podjęcia niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla życia i zdrowia człowieka. Okoliczność, że w toku postępowania nie został ustalony pracownik pozwanego, który podjął decyzję o pozostawieniu świerku bez zbadania go rezystografem, nie wyklucza odpowiedzialności pozwanego, ponieważ orzecznictwo wypracowało koncepcję winy anonimowej (k. 245 – 246).

Wyrokiem z dnia 21 grudnia 2010 roku, wydanym w sprawie I ACa 873/10 Sąd Apelacyjny w Łodzi oddalił apelację pozwanego od w/w wyroku Sądu Okręgowego w Płocku podzielając w całości poczynione przez niego ustalenia oraz dokonaną przez niego ocenę prawną (k. 279 – 285).

Jednakże wyrokiem z dnia 14 marca 2012 roku Sąd Najwyższy w sprawie sygn. akt II CSK 343/11 uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Łodzi do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego. Podstawą powyższego rozstrzygnięcia było stwierdzenie naruszenia przez sąd odwoławczy przepisów art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie podstawy prawnej podjętego rozstrzygnięcia, co w sprawie ma istotne znaczenie ze względu na wielość podstaw, na których może opierać się odpowiedzialność odszkodowawcza Skarbu Państwa. Wskazując na odpowiedzialność opartą na treści art. 430 k.c. Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił czyje zachowania doprowadziły do wyrządzenia szkody, czy były to zachowania podwładnych, tj. pracowników wykonujących jedynie powierzone im czynności, i czy były to zachowania zawinione. Zaaprobował przy tym stanowisko Sądu pierwszej instancji, który - przyjmując odpowiedzialność na podstawie art. 430 k.c. - z jednej strony upatrywał winy "pracowników pozwanego" w zaniechaniu wprowadzenia rezystografu do badania zdrowotności drzew rosnących w miejscach szczególnie narażonych na działanie wiatru lub zbliżających się do wieku rębności, z drugiej zaś - ze względu na wypracowaną w orzecznictwie konstrukcję winy bezimiennej - uznał za nieistotną okoliczność, że nie ustalono pracownika, który podjął decyzję o pozostawieniu świerku bez zbadania go rezystografem. Argumentację tę Sąd Apelacyjny poszerzył o stwierdzenie, że Nadleśnictwo powinno wypracować takie procedury, korzystając w tym celu z doświadczeń instytucji naukowych w dziedzinie leśnictwa, aby wyeliminować wszelkie niebezpieczeństwa związane z pozostawieniem samotnie rosnących drzew w pobliżu miejsc szczególnie narażonych na negatywne skutki przewrócenia się drzewa. Tymczasem w przepisie art. 430 k.c. chodzi o winę podwładnego, którym jest osoba podlegająca kierownictwu zwierzchnika i obowiązana stosować się do jego wskazówek. Skoro według ustaleń Sądu pierwszej instancji, których Sąd Apelacyjny nie zakwestionował, w Lasach Państwowych nie wprowadzono do użytku pracowników rezystografu, nie sposób upatrywać winy pracownika dokonującego oceny stanu pozostawionego do odnowienia świerku w samym zaniechaniu zbadania go przy użyciu tego urządzenia. Nadto Sąd Apelacyjny łączył odpowiedzialność Skarbu Państwa przede wszystkim z zaniechaniem

wypracowania procedur zmierzających do wyeliminowania niebezpieczeństw związanych z pozostawieniem samotnie rosnących drzew w pobliżu pasów drogowych. Nie skonkretyzował jednak ani rodzaju tych procedur ani nie zbadał w czyjej gestii pozostaje ich wdrożenie. Kwestie te są istotne dla prawidłowego określenia podstawy prawnej, na jakiej powinna podlegać odpowiedzialność Skarbu Państwa. Chodzi przy tym nie tylko o prawidłową realizację wspomnianego przez skarżącego planu urządzenia lasu, o którym mowa w art. 18 i nast. ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (jedn. tekst: Dz. U. z 2011 r. Nr 12, poz. 59 ze zm.), lecz także o pozostawienie drzew wymagających usunięcia w trybie nagłym, jako zagrażających bezpieczeństwu. Wiadomo, że gdy chodzi o wykonywanie władzy publicznej, czyli działania lub zaniechania w sferze imperium, Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 417 § 1 k.c. Nie dotyczy to jednak sytuacji, w których szkoda została wyrządzona działaniami lub zaniechaniami należącymi do sfery dominium, w takich wypadkach bowiem zastosowanie mają ogólne zasady odpowiedzialności deliktowej (k. 327 – 330).

Po ponownym rozpoznaniu sprawy wyrokiem z dnia 26 lipca 2012 roku wydanym w sprawie sygn. akt I ACa 629/12 Sąd Apelacyjny w Łodzi uchylił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Płocku z dnia 29 czerwca 2010 roku i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Płocku, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego. W uzasadnieniu tegoż wyroku wskazał on, iż Sąd I instancji zbyt pochopnie i powierzchownie dokonał oceny analizowanego przypadku jedynie w kontekście treści art. 430 k.c., nie rozważając przy tym kwestii ewentualnej odpowiedzialności pozwanego Skarbu Państwa na gruncie innych przepisów regulujących deliktową odpowiedzialność odszkodowawczą, tym bardziej, że sama strona powodowa odwołała się chociażby do art. 415 k.c. (416 k.c.), jako podstawy ewentualnej odpowiedzialności pozwanego. Dalej wskazał, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd I instancji zobligowany będzie rozważyć ewentualną odpowiedzialność pozwanego na podstawie innych – wskazanych przepisów. Dodatkowo w zależności od oceny zachowania pozwanego Skarbu Państwa i stwierdzenia ewentualnej bezprawności którejś z jego statio fisci, w granicach określonych przez powódki okoliczności faktycznych feralnego zdarzenia, rozważenia wymagać będzie kwestia ewentualnego prawidłowego oznaczenia pozwanego Skarbu Państwa – jego konkretnej jednostki organizacyjnej. Tym bardziej, że ewentualne uchybienia Skarbu Państwa, czy to w zakresie prawidłowej realizacji planu urządzenia lasu i potencjalnego braku stosownych procedur zmierzających do wyeliminowania niebezpieczeństw związanych z pozostawieniem samotnie rosnących drzew w pobliżu pasów drogowych, czy to w zakresie pozostawienia drzew wymagających usunięcia w trybie nagłym, jako zagrażających bezpieczeństwu, powinny zostać przeanalizowane odpowiednio na gruncie stosownych przepisów kodeksu cywilnego (art. 417 k.c. bądź art. 415 k.c.), w zależności od przyjęcia sfery (imperium, dominium) zachowania strony pozwanej, w związku z którym doszło do powstania przedmiotowej szkody. Dodatkowo w zależności od wniosków Sądu I instancji w kwestii bezprawności zachowania strony pozwanej konieczna będzie także analiza przyczyn i skutków zachowania pozwanego – jako źródeł potencjalnej szkody oraz faktycznie doznanej przez powódki szkody w kontekście adekwatnego związku przyczynowego, opisanego w art. 361 § 1 k.c. W tym przedmiocie zdaniem Sądu Apelacyjnego niezbędne będzie ustalenie, czy negatywne skutki wypadku z dnia 26 stycznia 2008 roku pozostają normalnymi następstwami konkretnego zachowania strony pozwanej, wyczerpującego znamiona jakiegokolwiek formy bezprawności. W tym względzie uwadze Sądu I instancji nie powinny również umknąć szczególne okoliczności faktyczne, jakie wystąpiły m.in. w dacie feralnego wypadku w postaci orkanu „Paula”, jaki w dniach 26 i 27 stycznia 2008r przeszedł m.in. nad obszarem rzeczonoego Nadleśnictwa (k. 349 – 354).

W piśmie procesowym z dnia 11 grudnia 2012 roku powódki podtrzymały swoje dotychczasowe roszczenia i twierdzenia, a dodatkowo powódka O. R. wniosła o zasądzenie na jej rzecz kwoty 75.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. wraz z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia odpisu tego pisma stronie pozwanej do dnia zapłaty. W uzasadnieniu wskazały, iż w przypadku ustalenia, że przyczyn naprawienia szkody należy dopatrywać się wyłącznie w braku stosownych procedur lub niezapewnieniu Nadleśnictwu C. zasobów rzeczowych lub finansowych do realizacji powierzonych mu zadań podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego winien stanowić art. 415 k.c. (416 k.c.). Brak jest jednocześnie podstaw do przyjęcia za podstawę rozstrzygnięcia art. 417 k.c., albowiem nie można mówić o zachowaniu mieszczącym się w sferze imperium. Przedmiotem oceny są zaniechania związane ze sferą działalności organizacyjno – gospodarczej mającej podstawę prawną w normach. Nadto w ocenie powódek nie można wykluczyć przyjęcia za podstawę odpowiedzialności art. 430

k.c. w przypadku, gdy Sąd ustali, że leśnik powinien usunąć przedmiotowy świerk, nawet bez konieczności uprzedniego zbadania jego stanu zdrowotnego lub wytrzymałości (k. 371 – 381).

Postanowieniem z dnia 30 kwietnia 2013 roku Sąd Okręgowy w Płocku ustalił, iż jednostką organizacyjną, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie jest oprócz Nadleśnictwa C. w C. Dyrektor Generalny Lasów Państwowych (k. 653).

Pozwany Skarb Państwa – Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych na rozprawie w dniu 30 września 2015 roku wniosła o oddalenie powództwa (k. 946v). Powódki oraz pozwany Skarb Państwa – Nadleśnictwo C. podtrzymali swoje dotychczasowe stanowiska procesowe w sprawie.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

26 stycznia 2008 roku S. R. (1) wraz z żoną M. R. oraz półroczną córką O. R. udał się samochodem z miejsca swojego zamieszkania do C. do znajomych. Była to sobota godziny popołudniowe. W drodze powrotnej około godziny 20.00 poruszali się drogą powiatową C. – S. jadąc do swojego miejsca zamieszkania. Droga ta prowadzi w znacznej swej części w terenie zalesionym. Po obu jej stronach znajdują się lasy, stanowiące własność Skarbu Państwa, wchodzące w skład zasobów Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe. W miejscowości B. niespodziewanie na ich samochód przewróciło się drzewo, przygniatając go. Na skutek tego zdarzenia śmierć na miejscu poniósł kierujący tym pojazdem S. R. (1), a M. R. i O. R. zostały zabrane do szpitala w C., celem dalszej diagnostyki (przesłuchanie powódki M. R. – k. 943v – 945v, zdjęcia lotnicze – k. 936 – 938, notatka urzędowa – k. 2 – 3 akt Ds. 222/08 Prokuratury Rejonowej w Ciechanowie, szkic miejsca wypadku drogowego – k. 15 akt Ds. 222/08 Prokuratury Rejonowej w Ciechanowie).

W sprawie tego zdarzenia w dniu 28 stycznia 2008 roku Prokuratura Rejonowa w Ciechanowie wszczęła śledztwo w sprawie Ds. 222/08/ś, które zostało umorzone prawomocnym postanowieniem z dnia 26 lutego 2008 roku na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. wobec nie popełnienia przestępstwa (postanowienie – k. 24 - 25 akt Ds. 222/08 Prokuratury Rejonowej w Ciechanowie, postanowienie Sądu Rejonowego w Ciechanowie z dnia 22.04.2008r – k. 75 – 76 akt Ds. 222/08 Prokuratury Rejonowej w Ciechanowie).

Drzewo, które przewróciło się na przedmiotowy samochód rosło na terenie Lasów Państwowych, wchodzącym w skład Nadleśnictwa C., w oddziale (...), pododdziale d, usytuowanym wzdłuż drogi po której poruszał się samochód kierowany przez S. R. (1), w odległości 9,2 m od krawędzi jezdni asfaltowej drogi. Był to świerk w wieku 108 lat, zgodnie z danymi taksacyjnymi zawartymi w planie urządzenia lasu obowiązującym dla tego terenu w okresie od 1 stycznia 2004 roku do 31 grudnia 2013 roku. Plan ten był zatwierdzony przez Ministra odpowiedzialnego za środowisko, a sporządzony przez Biuro Urządzania Lasu na zlecenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w O.. Był to pojedynczy świerk rosnący w luce znajdującej się po stronie przeciwnej niż droga. Dla tego terenu w planie urządzenia lasu przewidziano wykonanie tzw. rębni gniazdowej (przesłuchanie W. K. – k. 945 – 945v, opinia I. (...) – k. 194, ekspertyza dendrologiczna – k. 103).

W dacie zdarzenia funkcję leśniczego Leśnictwa B., na terenie, którego doszło do przedmiotowego zdarzenia, od dnia 01 kwietnia 2001 roku pełnił P. G. (1). Ukończył on studia wyższe magisterskie na Wydziale Leśnictwa S. (...) Gospodarstwa (...) w W. i z dniem 25 października 1996 roku uzyskał tytuł magistra inżyniera. W dacie zdarzenia posiadał on stopień zawodowy adiunkta I stopnia (angaż – k. 529, dyplom – k. 485, awans – k. 559).

Oceniając stan zdrowotny drzewa posługiwał się on oceną wizualną polegającą na obserwacji symptomów chorobowych poszczególnych drzew, symptomów zewnętrznych czyli ubytku materiału asymilacyjnego (np. liści, igieł) oraz przebarwienia asymilacyjnego, występujących owocników grzybów na strzałach drzew lub też wycieków żywicy będących wynikiem żerowania owadów uszkadzających drzewa. Wiedzę na temat chorób czerpał z literatury, a w pracy z praktyki. Nie uczestniczył w żadnych szkoleniach zawodowych zorganizowanych przez pracodawcę, a dotyczących problematyki chorób drzew. W ramach profilaktyki leśnej, podobnie, jak inni leśnicy, nie stosował on żadnych urządzeń. Znał metodę opukiwania drzew i stosował ją wybiórczo, jeśli dostrzegł niepokojące go symptomy zewnętrzne. Na wyposażeniu jego leśnictwa, podobnie, jak całego Nadleśnictwa C. nie było świdra Presslera. Znał on

to urządzenie, ale jest to urządzenie inwazyjne, które może być źródłem infekcji grzybów, dlatego jest wykorzystywane jedynie w celach badawczych, poznawczych, gdy drzewo będzie ulegało usunięciu. Praca leśnika polega m.in. na monitoringu stanu drzewostanu pod względem zdrowotnym, co robi on przez cały rok i z czego jest rozliczany. Kwestie te w jednostkach Lasów Państwowych reguluje Instrukcja Ochrony Lasów oraz Zasady Hodowli Lasu. Zgodnie z tymi zasadami drzewa, które ewidentnie stwarzają zagrożenie są od razu usuwane. Również P. G. (1) wykonywał zadania z zakresu stałej ochrony lasu. Badał drzewa rosnące wzdłuż przedmiotowej drogi, w tym także przedmiotowy świerk, ale nie opukiwał go. Drzewo to nie wykazywało żadnych oznak chorobowych. Rosło ono w pasie drzew. Przeciętna wysokość drzewostanu w tym miejscu wynosiła około 20 metrów. Na sąsiednim pododdziale k. usytuowanym od strony zachodniej pododdziału d, na obszarze o szerokości ok. 60 – 70 metrów w tym czasie rósł młodnik z przewagą dębu i domieszką sosny, modrzewiu, świerku w wieku około 7 lat. Drzewa te mogły mieć ok. 2 metrów wysokości. Za nimi z kolei był dojrzały drzewostan. Dla tego obszaru wiek rębności wynosił 100 lat. Ale nie oznacza to, iż przedmiotowe drzewo było przeszłorębne, bowiem zgodnie z zasadami gospodarki leśnej istnieje 20 letnia granica tolerancji, a zatem drzewo to mogło być zaplanowane do usunięcia pomiędzy 80, a 120 lat (zeznania świadka P. G. (2) – k. 747 – 752, opinia Instytutu Badawczego Leśnictwa – k. 193 – 194, ekspertyza dendrologiczna – k. 103).

W dniu 26 stycznia 2008 roku w rejonie miejscowości B. gmina C. wiał wiatr dość silny i silny o prędkości 8 – 13 m/s z możliwością wystąpienia w godzinach popołudniowych i wieczornych wiatru bardzo silnego o prędkości 14 – 17 m/s. W ciągu całej doby wiatr był porywisty. W porywach prędkość wiatru osiągała 15 – 20 m/s, a w godzinach wieczornych mogła także lokalnie osiągać 21 – 25 m/s z możliwością wystąpienia lokalnych porywów wiatru o prędkości przekraczającej 25 m/s. Wiatr wiał z kierunku zachodniego (opinia Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej – k. 634).

Aktualna polityka Skarbu Państwa dotycząca organizacji zarządzania lasu w coraz większym zakresie zmierza do zwiększenia różnorodności biologicznej lasów i ochrony przyrody. Zgodnie z decyzją Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych zaleca się pozostawienie od 4 do 7 % drzew do naturalnego rozkładu. W ten sposób tworzy się nisze ekologiczne dla ptaków, grzybów i owadów. Wzdłuż dróg nie wykonuj się zrębów całkowitych również ze względów estetycznych. Propaguje się odnowienie naturalne lasu, a zatem prowadzenie hodowli w ten sposób, aby las nie był sadzony sztucznie przez leśników lecz rósł samoistnie z samosiewów, gdyż taki las jest bardziej odporny na choroby i szkodniki. Dlatego też pozostawia się przestoje na otwartych przestrzeniach, po to aby nastąpiło samoodnowienie lasu. Pojedyncze dorosłe drzewo rozsiewa nasiona na terenie znajdującym się dookoła niego i w ten sposób następuje naturalne zalesienie tego terenu. Taką też rolę w niniejszym przypadku prawdopodobnie pełnił pozostawiony świerk, który przewrócił się na przedmiotowy samochód. Prawdopodobnie takie zadanie zostało mu wyznaczone w opracowanym dla tego terenu planie urządzenia lasu. Zgodnie z tym planem miał on zostać usunięty, a przedmiotowy teren miał być uprzątnięty w 2009 roku i tak też się stało. Wtedy została wykonana na tym terenie całkowita wycinka drzew (przesłuchanie w imieniu (...) biegłego T. O. – k. 228 – 229, przesłuchanie pozwanego W. K. – k. 942v – 945v, przesłuchanie pozwanego T. D. – k. 945v – 946v, zeznania świadka P. G. (2) – k. 751).

Świerk, który przewrócił się na samochód S. R. (1) był zaatakowany przez patogen korzeni – korzeniowca świerkowego, powodującego zgniliznę wewnętrzną twardzieli pni. Zewnętrzne objawy występowania korzeniowca wieloletniego w formie owocników na strzałach świerkowych można obserwować dopiero na zamarłych drzewach. Patogen ten powoduje rozkład drewna, co może być przyczyną osłabienia mechanicznego drzewa i w konsekwencji jego złamania. Ponieważ rozkład drewna dotyczy wewnętrznej części pnia, drzewo mogło nie wykazywać symptomów choroby. Tymi symptomami są najczęściej: skrócenie igliwia, zmiana jego barwy, a następnie zasychanie i zamieranie gałęzi i konarów. Objawy te występują gdy patogen atakuje fizjologicznie użyteczne części drzewa. W tym wypadku atakował on fizjologicznie nieużyteczne części drzewa i dlatego brak było oznak zewnętrznych choroby. O stopniu opanowania drzewa przez korzeniowca można by się przekonać po zbadaniu próbek pobranych za pomocą świdra Presslera w laboratorium lub metodą tomografii komputerowej. Ze względu na pracochłonności i koszty z tym związane oceny takiej nie wykonuje się na szeroką skalę. Nadto świder Presslera to metoda przestarzała, kalecząca drzewo i osłabiająca jego strukturę oraz umożliwiającą wnikanie patogenów. Tomograf komputerowy to najnowocześniejszy przyrząd do badania zmian twardości drewna, ale bardzo drogi. Oprócz tego istnieje możliwość wykorzystania do

tego celu rezystografu. Jest to urządzenie, które nawierca wąski otwór wiertłem, a na drukarce zobrazowane są zmiany twardości drewna na przekroju poprzecznym pnia. W 2010 roku koszt zakupu takiego urządzenia wynosił ok. 12.000,00 zł. Urządzenia te w tym okresie wykorzystywane były jedynie do badań naukowych (opinia (...) k. 193 – 194, przesłuchanie w imieniu (...) biegłego T. O. – k. 227 – 230).

Z punktu widzenia zasad i wiedzy ówczesnie obowiązującej w zakresie hodowli lasu działania leśniczego P. G. (2) były zgodne z tymi zasadami i ówczesną wiedzą (opinia (...) k. 193 – 194, przesłuchanie w imieniu (...) biegłego T. O. – k. 227 – 230).

Zgodnie z obowiązującymi od 2003 roku Zasadami Hodowli Lasu (§ 84 pkt 6) wprowadzono zakaz stosowania zrębów zupełnych zlokalizowanych wzdłuż dróg krajowych, wojewódzkich i powiatowych i nakaz stosowania rębni złożonych. Powoduje to rozłożenie okresu odnowienia na kilkanaście lat i wiąże się z pozostawieniem w gniazdach pojedynczych dojrzałych drzew jako nasienników. Jest to efekt godzenia wielu różnorodnych funkcji lasu – ekologicznych, społecznych i produkcyjnych. Efektem jest podwyższanie wieków rębności, ograniczanie zrębów zupełnych, pozostawianie w lesie pojedynczych dojrzałych osobników lub grup drzew do naturalnej śmierci, tworząc nisze dla rozwoju wielu organizmów decydujących o bioróżnorodności zbiorowisk leśnych. Zgodnie z planem urządzenia lasu obowiązującym na tym terenie w drzewostanie prowadzono rębnię gniazdową i w najbliższym okresie planowano wykonanie cięcia uprzętającego, jak wskazano wyżej (opinia (...) k. 193 – 194).

Z dniem 1 stycznia 2012 roku w Lasach Państwowych wprowadzone zostały zarządzeniem nr 53 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z dnia 21 listopada 2011 roku zmienione „Zasady Hodowli Lasu”. Zgodnie z § 27 w/w zasad przy drogach (krajowych i wojewódzkich) oraz kolejowych szlakach komunikacyjnych zaleca się tworzenie w ramach prowadzonych cięć rębnych (w tym także zrębami zupełnymi) stref przejściowych (ekotonów) (ust. 1). Strefy przejściowe, o szerokości nie mniejszej niż wysokość drzew panujących, tworzy się z istniejącego drzewostanu lub zakłada od podstaw. W strefach tych usuwa się drzewa mogące ze względu na pokrój, zdrowotność lub wiek stwarzać zagrożenie dla ruchu (ust 2). W przypadku pozostałych szlaków komunikacyjnych decyzje o tworzeniu stref przejściowych podejmowane są na etapie sporządzania projektu planu urządzenia lasu (ust 3). (bezsporne).

Na skutek wypadku z dnia 26 stycznia 2008 roku powódka M. R. doznała:

- złamania wieolodłamowego L2 z przemieszczeniem do kanału kręgowego;
- krwiaka okularowego twarzy.

Łączny trwały uszczerbek na zdrowiu spowodowany tymi urazami wynosi 20 %.

Po wypadku powódka została przewieziona do szpitala w C.. A następnie w dniu 30 stycznia 2008 roku przekazana do kliniki (...) w K. w celu planowanego leczenia uszkodzenia kręgosłupa. W dniu 31 stycznia 2008 roku była operowana, wykonano odbarczenie korzeni nerwowych na poziomie L1-L2-L3; laminectomie na poziomie L1, z wypełnieniem miejsca odłamami i wórami kostnymi, stabilizację – poziom L1-L2-L3. Przebieg pooperacyjny był bez powikłań. W dniu 04 lutego 2008 roku powódka była już pionizowana, następnie była rehabilitowana w w.w klinice do 27 lutego 2008 roku. Potem została zaopatrzona w gorset z żywicy i wypisana w stanie dobrym do domu. Gorset nosiła do 20 maja 2008 roku. W dniu 20 października 2010 roku przeprowadzono ponowne badanie, które wykazało niecałkowitą przebudowę kostną kręgosłupa w miejscu urazu. W dniu 11 października 2012 roku usunięto powódce stabilizator (opinia biegłych – k. 812 – 817, 875 – 876).

O. R. w szpitalu przebywała około 10 dni po wypadku. W tym czasie opiekowały się nią siostry zmarłego S. R. (1). Nie odniosła ona żadnych obrażeń w przedmiotowym wypadku (przesłuchanie powódki M. R. – k. 941).

Przed wypadkiem M. i S. R. (1) prowadzili gospodarstwo rolne, które stanowiło współwłasność S. R. (1) i jego rodzeństwa. Utrzymywali się oni tylko z tego gospodarstwa o powierzchni ok. 18 ha. Hodowali nadto trzodę chlewną. Związek małżeński zawarli w dniu 14 lipca 2007 roku, a ich córka O. urodziła się w dniu 27 sierpnia 2007 roku.

M. R. w momencie zajścia w ciążę uczyła się w liceum dla dorosłych, chodziła do II klasy. Po pierwszym semestrze przerwała naukę, bo źle się czuła. Potem nauki tej już nie podjęła. W 2009 roku zawarła ponowny związek małżeński z bratem zmarłego męża. Ze związku tego posiada jeszcze dwoje dzieci – syna J. w wieku 6 lat i roczną córkę J.. Obecnie również utrzymuje się wraz z mężem z przedmiotowego gospodarstwa rolnego. Przed śmiercią męża dochód jej rodziny wynosił około 3.000,00 zł miesięcznie. Po śmierci męża zmuszona była wyprzedać zwierzęta. Otrzymywała w tym czasie rentę z KRUS w kwocie około 300,00 zł miesięcznie. Po przeprowadzeniu sprawy spadkowej po mężu renta ta od października 2008 roku została obniżona do kwoty ok. 30,00 zł. Rentę tę otrzymywała do listopada 2014 roku. Z kolei O. R. otrzymuje cały czas rentę po ojcu w kwocie 791,00 zł netto (odpisy skrócone aktów stanu cywilnego – k. 19 – 20, przesłuchanie powódki – k. 940v – 942v).

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o zgromadzone w aktach sprawy dokumenty oraz dowody z zeznań świadków, przesłuchania stron i opinii biegłych wskazanych wyżej. Główną kwestią sporną w sprawie niniejszej była ocena prawna tak ustalonego stanu faktycznego. Jedyne spór dotyczył kwestii przyczyn złamania przedmiotowego drzewa oraz ewentualnych obowiązków pozwanego w tym zakresie. Powyższe Sąd ustalił w oparciu o niekwestionowaną opinię (...).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo podlegało oddaleniu, jako pozbawione podstaw prawnych.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż w zakresie podstawy prawnej zgłoszonego roszczenia Sąd nie jest związany twierdzeniami i wnioskami strony powodowej, aczkolwiek niewątpliwie co do zasady, szczególnie w przypadku roszczenia sformułowanego przez profesjonalnego pełnomocnika, wnioski te i twierdzenia są wypadkową twierdzeń faktycznych powództwa. To właśnie twierdzenia faktyczne powoda wyznaczają granice przedmiotowe powództwa i granice w obrębie których Sąd dokonuje zarówno ustaleń faktycznych, jak i następnie tzw. subsumpcji przepisów prawa. W sprawie niniejszej twierdzenia te w toku trwania sprawy były w istotny sposób modyfikowane, bowiem początkowo powództwo opierało się na twierdzeniu, iż pozwany nie dochował należytej staranności i nie wyciął przedmiotowego drzewa mimo tego, iż było ono w wieku przeszłorębnym, zaatakowane przez chorobę i znajdowało się w tzw. luce - nieosłonięte. W dalszym toku sprawy rozszerzył te twierdzenia wskazując, iż Skarb Państwa ponosi również odpowiedzialność za zaniechania Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych polegające na nie wprowadzeniu w drodze zarządzenia odpowiednich procedur, nakazujących usuwanie w ciągach komunikacyjnych drzew mogących stwarzać zagrożenie dla ruchu i wprowadzenie takich zasad dopiero od dnia 1 stycznia 2012 roku. Nadto zdaniem powódek pozwany nie zapewnił środków finansowych na zakup właściwych urządzeń diagnostycznych oraz zaniechał prowadzenia szkoleń dla leśników w zakresie chorób drzew, które to szkolenia mogłyby doprowadzić do tego, iż leśnicy wcześniej zdiagnozowałyby w przedmiotowym wypadku chorobę. To właśnie te twierdzenia faktyczne powództwa legły u jego podstaw i w granicach tych twierdzeń Sąd dokonywał analizy stanu prawnego zgłoszonego powództwa.

Rozważając podstawy prawne ewentualnej odpowiedzialności pozwanego zacząć należy od art. 417 § 1 k.c. Zgodnie z przepisem tym za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa. Ta podstawa prawna uzależniona jest zatem od ustalenia tego, czy któreś z zachowań zarzucanych pozwanemu przez powódki, jako ewentualna przyczyna powstania szkody wchodzi w zakres wykonywania władzy publicznej i objęte jest tzw. imperium. Od zmian wprowadzonych bowiem w tym zakresie z dniem 17 czerwca 2004 roku tylko ta sfera działalności Skarbu Państwa opiera się na szczególnych zasadach odpowiedzialności uregulowanych w tym przepisie i przepisach kolejnych. W przypadku gdy dane zachowanie, zaniechanie nie wchodzi w zakres imperium zastosowanie znajdują ogólne przepisy kodeksu cywilnego dotyczące odpowiedzialności za szkodę (w tym m.in. art. 415 k.c., 416 k.c. i 430 k.c.). W myśl w/w przepisu, pojęcie wykonywania władzy publicznej obejmuje tylko takie działania które ze swej istoty, a więc ze względu na charakter i rodzaj funkcji przynależnej władzy publicznej wynikają z kompetencji określonych w samej Konstytucji RP oraz z innych przepisów prawa. Ich wykonywanie łączy się z możliwością władczego kształtowania sytuacji jednostki (zob. wyrok

SN z 10 czerwca 2005 r. II CK 719/04). "Organem władzy publicznej jest każdy podmiot, który wykonuje władzę publiczną, kształtuje w drodze przymusu sytuację prawną jednostki. Jeżeli wykonuje on zarówno władzę publiczną, jak i funkcjonuje w sferze cywilnoprawnej, należy uznać, że organem władzy publicznej w znaczeniu art. 77 Konstytucji jest tylko wówczas, gdy działa posługując się metodami władczymi lub jeżeli jest zobligowany do podjęcia takiego działania" - wyrok SA w Białymstoku z 29 lutego 2008 r. I ACa 613/07. Chodzi zatem o działanie w takim obszarze, w którym może dojść do naruszenia prawa i wolności jednostki ze strony władzy publicznej. Przenosząc powyższe na grunt sprawy niniejszej zwrócić uwagę należy na dwa aspekty twierdzeń faktycznych powódek. Pierwszy z nich dotyczy ewentualnej odpowiedzialności Nadleśnictwa C. – jako statio fisci Skarbu Państwa, drugi z kolei Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych – jako odrębnego statio fisci Skarbu Państwa. W przypadku pierwszego z nich powódki twierdzą, iż na skutek nie podjęcia we właściwym czasie decyzji o wycięciu drzewa, które uległo złamaniu w dniu 26 stycznia 2008 roku doszło do przedmiotowego zdarzenia. Bez wątpliwa decyzja taka, czy też zaniechanie, samo w sobie nie mogło w żaden sposób naruszać praw i wolności jednostki. Dopiero skutek niepodjęcia bądź też podjęcia takiej decyzji prowadzić mógł do takiego naruszenia, co też w sprawie niniejszej miało miejsce, bowiem na skutek braku takiej decyzji leśnika drzewo przewróciło się na jadący drogą samochód i doprowadziło do śmierci S. R. (1) i uszkodzenia ciała powódki M. R.. Ale nie samo podjęcie decyzji czy też zaniechanie podjęcia decyzji naruszało prawa i wolności obywatela (w tym momencie była to decyzja irrelevantna z punktu widzenia tych praw), lecz jego dalszy skutek. A zatem w tym przypadku nie można mówić o wykonywaniu władzy publicznej przez leśniczego czy też nadleśniczego, jako organu władzy publicznej. Analogicznie potraktować należy brak wydania ewentualnych zarządzeń przez Generalnego Dyrektora Lasów Państwowych. Zarządzenia te wydawane są w oparciu o treść art. 33 ust 3 pkt 3 i 4 ustawy z dnia 28 września 1991 roku o lasach (Dz. U. 2014.1153 j.t. ze zm.) i dotyczą inicjowania, organizowania i koordynowania przedsięwzięć na rzecz ochrony lasów, racjonalnej gospodarki leśnej i rozwoju leśnictwa (pkt 3) oraz organizowania planowania urzędniowego o lasach i prognozowania w leśnictwie (ust 4). Są to akty prawa wewnętrznego obowiązujące tylko jednostki organizacyjnie podległe organowi wydającemu te akty, a zatem w tym przypadku obowiązują one we wszystkich jednostkach organizacyjnych Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe i nie mogą one stanowić podstawy decyzji wobec obywateli, osób prawnych oraz innych podmiotów. A zatem już z powyższego wynika iż wydanie ich bądź też zaniechanie ich wydania nie jest wykonywaniem władzy publicznej, gdyż nie dotyka bezpośrednio praw i wolności obywatela. W tej sytuacji i w świetle twierdzeń powódek będących podstawą orzekania w sprawie niniejszej, ta podstawa prawna odpowiedzialności Skarbu Państwa nie znajduje zastosowania, albowiem żadne z zaniechań zarzucanych pozwanemu przez powódki nie mieści się w sferze imperium państwa.

A zatem należało rozważyć dwie kolejne wskazane przez powódki podstawy prawne tj. art. 415 (416) k.c. bądź też art. 430 k.c.

W przypadku odpowiedzialności opartej na treści art. 430 k.c. mamy do czynienia z mieszanymi zasadami tejże odpowiedzialności. W tej bowiem sytuacji podmiot zobowiązany ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za działania podwładnego, ale już działania zawinione. Bez wątpliwa w przypadku twierdzeń powódek dotyczących odpowiedzialności Nadleśnictwa C. to właśnie ten przepis mógłby stanowić podstawę jego odpowiedzialności. Nadleśnictwo jest bowiem podstawową jednostką organizacyjną Lasów Państwowych. Nadleśnictwem kieruje nadleśniczy (art. 35 ust 1 pkt 2 ustawy). Jest on odpowiedzialny za samodzielne prowadzenie gospodarki leśnej w nadleśnictwie na podstawie planu urzędniowego lasu oraz odpowiada za stan lasu. Zadania te wykonuje poprzez podległych mu pracowników nadleśnictwa, w tym leśniczych. Jest on w stosunku do nich przełożonym, kieruje on ich pracą, nadzoruje ją, a zatem ponosi odpowiedzialność za ewentualne działania, zaniechania tychże pracowników powodujące szkodę osobom trzecim. Bez wątpliwa więc w takim przypadku odpowiedzialność Skarbu Państwa – Nadleśnictwa C. opierałaby się na treści art. 430 k.c. Dla zaktualizowania tej podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanego należy zatem ustalić działanie bądź też zaniechanie podwładnego które było przyczyną szkody, szkodę oraz adekwatny związek przyczynowo skutkowy między tym działaniem (zaniechaniem), a szkodą. Kwestia szkody była w sprawie niniejszej bezsporna (co najwyżej rozmiar tej szkody był elementem spornym). Również kwestia zaniechania, które zdaniem powódek było przyczyną tej szkody była bezsporna. Pozwany nie kwestionował bowiem tego, że nie wyciął przedmiotowego drzewa i że decyzja w tym zakresie leżała w gestii leśniczego, ewentualnie nadleśniczego.

Sporną kwestią była kwestia po pierwsze zawinienia tego zaniechania, a po drugie związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy tym zaniechaniem, a szkodą.

Jeżeli chodzi o kwestię winy to pod pojęciem tym należy rozumieć zachowanie cechujące się bezprawnością, z której to bezprawności sprawca zdarzenia zdaje sobie sprawę. Cywilistyczne rozumienie winy opiera się, zatem na dwóch elementach: obiektywnej bezprawności i subiektywnej świadomości zawinienia. Bezprawność polega na niezgodności zachowania z normą prawa, zakazującą albo nakazującą określone zachowanie. W przypadku zachowań polegających na zaniechaniu obowiązek ciążyący na określonym podmiocie musi w sposób wyraźny wynikać z przepisu prawa. Świadomość zawinienia oznacza, że sprawca zdaje sobie sprawę z faktu, iż jego zachowanie jest bezprawne. Sprowadza się ona do postawienia sprawcy zarzutu, że w konkretnych okolicznościach umyślnie bądź na skutek lekkomyślności, ewentualnie niedbalstwa nie dołożył należytej staranności, jakiej można wymagać od niego w danej sytuacji. W przypadku bezprawnego zaniechania, to jest niewykonania ciążyącego na sprawcy obowiązku, należyta staranność ustalać należy w oparciu o zasadę wyrażoną w art. 355 § 1 k.c. Powołany przepis stanowi, iż dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju, to jest takiej, jakiej można wymagać od przeciętnego uczestnika obrotu prawnego w konkretnej sytuacji. Podsumowując trzeba stwierdzić, iż aby mówić, że dane zachowanie jest zawinione należy badać nie tylko, czy jest ono obiektywnie bezprawne, lecz również, czy sprawca dochował należytej staranności od niego wymaganej, a jeżeli tego nie uczynił, to z jakich przyczyn.

Z tej perspektywy w sprawie niniejszej kluczowe znaczenie ma kwestia tzw. planu urządzenia lasu uregulowanego w art. 18 ustawy i kolejnych. Zwrócić należy bowiem uwagę na to, iż nadleśniczy prowadzi gospodarkę leśną w nadleśnictwie na podstawie planu urządzenia lasu (art. 35 ust 1 ustawy). Jednocześnie to nie nadleśniczy ustala plan urządzenia lasu. Jego zadaniem jest realizacja tego planu, z czego jest on rozliczany. Stosownie do treści art. 21 ust 1 pkt 1 w/w ustawy plan urządzenia lasu sporządzany jest dla lasów będących w zarządzie Lasów Państwowych na zlecenie i koszt Lasów Państwowych. Plan ten zatwierdza minister właściwy do spraw środowiska (art. 22 ust 1 ustawy) i on również nadzoruje jego wykonanie (art. 22 ust 4 ustawy). Zmiana planu urządzenia lasu może być dokonana aneksem, również zatwierdzonym przez ministra do spraw środowiska. Zwiększenie rozmiaru pozyskania drewna w nadleśnictwie ponad wielkość określoną w planie urządzenia lasu etatem miąższościowym użytków rębnych może nastąpić tylko w związku ze szkodą lub klęską żywiołową (art. 23 ust 2). Z kolei zasady sporządzania planu urządzenia lasu reguluje właściwe rozporządzenie wydane w oparciu o art. 25 ust 2 w/w ustawy. W świetle § 2 ust 1 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 12 listopada 2012 roku w sprawie szczegółowych warunków i trybu sporządzania planu urządzenia lasu, uproszczonego planu urządzenia lasu oraz inwentaryzacji stanu lasu sporządzenie planu urządzenia lasu dla lasów stanowiących własność Skarbu Państwa zleca właściciel lasu, a w przypadku lasów będących w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe - dyrektor regionalnej dyrekcji Lasów Państwowych. A zatem podsumowując powyższe stwierdzić należy, iż nadleśniczy, a w jego imieniu leśniczy prowadzi gospodarkę leśną według planu urządzenia lasu. Stosownie do treści art. 6 ust. 1 pkt 6 w/w ustawy plan urządzenia lasu jest podstawowym dokumentem gospodarki leśnej opracowywanym dla określonego obiektu, zawierającym opis i ocenę stanu lasu oraz cele, zadania i sposoby prowadzenia gospodarki leśnej. Szczegółową treść tego planu określa również w/w rozporządzenie. Plan ten zawiera szczegółowy opis lasu, wskazania dotyczące rodzaju drzew znajdujących się na danym obszarze, ich wieku, przeznaczenia oraz sposobu postępowania z nimi w przyszłości, określa miejsce i czas prac przewidzianych na danym terenie oraz sposób przeprowadzenia cięcia danej części lasu (k. 945v). W zasadzie plan ten zawiera wszystkie wskazania do tego jak gospodarować danym lasem i wiąże on nadleśniczego oraz leśniczego. Nie wolno mu zatem samodzielnie podejmować decyzji o wyrębie danego drzewa, jeżeli taka czynność nie zostanie przewidziana w planie urządzenia lasu. Wyjątkiem są sytuacje opisane w art. 23 ust 2 w/w ustawy, a zatem swego rodzaju sytuacje losowe. A zatem jeżeli leśniczy stwierdzi, iż dane drzewo zagraża bezpieczeństwu może w uzgodnieniu z nadleśniczym podjąć decyzję o wyrębie danego drzewa. Stąd też w sprawie niniejszej tylko wtedy można by mówić o zawinionym zaniechaniu leśnika gdyby było możliwe ustalenie przez niego, iż dane drzewo zagraża bezpieczeństwu ludzi lub lasu, a mimo to nie podjął on decyzji o wycięciu drzewa. Wówczas można byłoby mówić o naruszeniu przez leśniczego zasad należytej staranności. W sprawie niniejszej, jak wskazał leśniczy P. G. (1), przedmiotowe drzewo nie miało żadnych oznak chorobowych zewnętrznych (k. 750). Powyższe potwierdziła opinia biegłych z Instytutu Badawczego Leśnictwa w S. (k. 193 – 194, 227 – 230). A zatem leśniczy nie

miał żadnych podstaw do tego, aby drzewo to zakwalifikować do usunięcia w sposób odmienny od przewidzianego w planie urządzenia lasu. Drzewo to nie wykazywało żadnych symptomów chorobowych. Biorąc pod uwagę stosunkowo niewielką ilość zgnilizny wewnętrznej w stosunku do przekroju drzewa stwierdzić należy, iż niewiele w tym zakresie zmieniliby również opukanie przedmiotowego drzewa. W związku z tym, iż wewnątrz nie było ono jeszcze w żaden sposób spróchniałe (znajdował się tam tzw. mursz miękki oraz mursz twardy) nie mogło ono wydawać głuchego odgłosu umożliwiającego identyfikację choroby. W tej sytuacji nieopukanie tego drzewa przez P. G. (1) (o ile, co do zasady, może być potraktowane jako naruszenie zasad należytej staranności wymaganej w danych okolicznościach) nie ma żadnego związku z zaistnieniem przedmiotowego zdarzenia. Innymi słowy niezależnie od tego czy P. G. (1) opukałby to drzewo czy też nie, nie miałby podstaw do podjęcia decyzji o wycięciu tego drzewa w trybie nagłym, jako zagrażającego bezpieczeństwu lasu, czy ludzi. Skoro P. G. (1) nie miał podstaw do podjęcia decyzji o wycięciu tego drzewa w tym trybie to nie można czynić mu zarzutu nie wycięcia tego drzewa w ogóle, czy też pozostawienia go, albowiem nie była to jego decyzja, lecz ustalenie zawarte w planie urządzenia lasu. Skoro zaś tak to, w żaden sposób nie można w tym zakresie przypisać jakiegokolwiek zawinienia zarówno leśniczemu, jak i nadleśniczemu. Jeżeli chodzi o kwestie użycia świdra Presslera, czy rezystografu, albo tomagrafu komputerowego to zwrócić należy uwagę na to, iż dwa ostatnie w/w urządzenia są urządzeniami wysoko wyspecjalizowanymi, nie będącymi w powszechnym użytku w żadnym Nadleśnictwie w Polsce (w tamtym okresie były użytkowane wyłącznie w celach naukowych). Zwrócić należy uwagę na to, iż przedmiotowe zdarzenie miało miejsce w styczniu 2008 roku, a zatem przeszło siedem lat temu. Być może obecnie możliwe jest używanie takich urządzeń na szerszą skalę, ale w tamtym okresie były to urządzenia, które dopiero co zostały stworzone. Jeżeli chodzi o tomograf komputerowy to jego zastosowanie w terenie w ogóle jest mało prawdopodobne. Z kolei drugie z tych urządzeń, jak wskazał w prywatnej opinii sporządzonej na zlecenie powódek A. G. (k. 23), zostało opracowane 2 -3 lata wcześniej, a zatem w latach 2005 – 2006. W tej sytuacji trudno zarzucić Nadleśnictwu, że urządzeniem tym nie dysponowało. Z pewnością w tamtym okresie nie było to urządzenie powszechnego użytku, skoro dopiero co zostało stworzone. Jeżeli chodzi z kolei o świder Presslera to po pierwsze jest to urządzenie inwazyjne, które może wyrządzić więcej szkody, niż pożytku. Po drugie może ono wprowadzić osobę korzystającą z niego w błąd, chociażby w sytuacji, gdy nawiercenie nie trafi w miejsce w którym powstaje zgnilizna. Nie ma obowiązku używania takiego urządzenia, a zatem nie można mówić o niezgodnym z prawem zaniechaniu zakupu tego urządzenia przez Nadleśnictwo. Oceny staranności, jakiej można wymagać od sprawcy szkody, dokonuje się odnosząc wzorzec postępowania (o charakterze abstrakcyjnym) do okoliczności, w jakich działał sprawca szkody. W niniejszym przypadku jest to wyjątkowo trudne z uwagi na to, iż twórcą wzorców postępowania w przypadku gospodarki leśnej, jest sam pozwany tj. Skarb Państwa – Lasy Państwowe. A tym samym brak jest obiektywnych zasad dotyczących obowiązków diagnozowania drzew. Bez wątpienia drzewa rosnące wzdłuż dróg są szczególnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa użytkowników tychże dróg, ale jednocześnie zapewniają one również ochronę drogi przed zawiewaniem i zaśnieżaniem, ochronę przyległego terenu przed nadmiernym hałasem, zanieczyszczeniem powietrza, wody i gleby. A zatem niewątpliwie są one potrzebne i nie można w sposób racjonalny konstruować nakazu usuwania wszystkich drzew z 30 metrowego pasa terenu przyległego do drogi. Bez wątpienia zarządca terenu na którym takie drzewa się znajdują ma obowiązek szczególnej kontroli takiego drzewostanu pod kątem ewentualnych zagrożeń. Obowiązek ten oczywiście może być realizowany według dostępnych i sprawdzonych w danym okresie metod. W przypadku zarządcy profesjonalnego, a za takiego uznać należy Lasy Państwowe, wymagać można podwyższonej staranności zbliżonej do staranności wymaganej od przedsiębiorcy. Nadal jednak muszą być to działania po pierwsze możliwe do wykonania, dostępne, po drugie sprawdzone, po trzecie uzasadnione ekonomicznie. Jeżeli chodzi o urządzenia wskazane wyżej tj. tomograf komputerowy i rezystograf to przed dniem 26 stycznia 2008 roku, a de facto przed dniem 1 stycznia 2004 roku (datą wejścia w życie obowiązującego w dacie wypadku planu urządzenia lasu) nie było możliwe sprawdzenie wszystkich drzew znajdujących się w pasie bezpośrednio przyległym do drogi. Po pierwsze byłyby to tysiące drzew, po drugie nie były wtedy dostępne urządzenia pozwalające na wykonanie tych prac w rozsądnym terminie (w przypadku okresu przed dniem 1 stycznia 2004r. było to w ogóle nie możliwe, bo wtedy tych urządzeń jeszcze w ogóle nie było). Jeżeli chodzi z kolei o świder Presslera to jest to urządzenie przestarzałe, niesprawdzone, niewiarygodne i zagrażające drzewu. Użycie go w zasadzie oznaczałoby konieczność wycięcia drzewa, albowiem zbyt duże byłoby wówczas ryzyko zachorowania drzewa. A zatem po co diagnozować drzewo przy użyciu w/w urządzenia, skoro niezależnie od diagnozy należałoby drzewo wyciąć? Zasadnym byłoby ewentualnie skorzystanie z tego urządzenia, jeżeli byłyby już jakieś oznaki zewnętrzne choroby. Kwestia zaś opukania w sprawie niniejszej

nie ma znaczenia, albowiem tą metodą nie było możliwe w tym konkretnym przypadku ustalenie choroby. Zatem jedyną możliwą do zastosowania metodą diagnozy była ocena zewnętrznych symptomów choroby. Jak zaś ustalił Sąd w tym zakresie leśniczy nie dopuścił się żadnych naruszeń. Drzewo nie wykazywało jakichkolwiek oznak choroby, było drzewem wysokim, dorodnym, z rozbudowaną koroną i to właśnie zapewne z tego powodu się przewróciło. W tej sytuacji w ocenie Sądu Okręgowego nie można mówić o zawinionym zaniechaniu w zakresie zdiagnozowania przedmiotowego drzewa przez Nadleśnictwo.

Kwestia z kolei podjęcia decyzji o pozostawieniu przedmiotowego drzewa w tym miejscu, w tzw. luce, nie leżała w ogóle w gestii Nadleśnictwa, lecz wynikała z planu urządzenia lasu. W tym zaś zakresie powódki nie zgłaszały żadnych twierdzeń, które to byłyby podstawą ustaleń Sądu. Ich twierdzenia nie obejmowały kwestii ewentualnych nieprawidłowości w zakresie tworzenia planu urządzenia lasu, jego zgodności z zasadami oraz naruszenia przy jego tworzeniu zasad bezpieczeństwa, które w konsekwencji doprowadziło do przewrócenia przedmiotowego drzewa. W tym zakresie nawet statio fisci Skarbu Państwa winno być inne – bowiem za plan ten odpowiedzialność ponosi Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w O., która jego wykonanie zlecała oraz Minister d.s środowiska, jako ten, który go zaakceptował. Wreszcie zwrócić należy uwagę na to, iż plan ten jest uzgadniany z władzami samorządowymi, zarządcą dróg i strażą pożarną (k. 945), a zatem podmiotami odpowiedzialnymi właśnie m.in. za bezpieczeństwo na drodze, która to przebiega przez las. Skoro został on zatwierdzony tzn., że konsultacje te przebiegły pozytywnie.

Jeżeli chodzi z kolei o kwestie nie wprowadzenia w terminie reguł dotyczących postępowania z drzewostanem znajdującym się w terenie bezpośrednio przyległym do drogi, na wstępie wskazać należy, iż wbrew twierdzeniom powódek z dniem 1 stycznia 2012 roku w tym zakresie nie zostały wprowadzone istotne zmiany. Zapis bowiem § 27 „Zasad Hodowli Lasu” obowiązujących od dnia 1 stycznia 2012r. i wprowadzonych zarządzeniem nr 53 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z dnia 21 listopada 2011 roku w ust. 1 i 2 nie dotyczy drogi, po której w sprawie niniejszej poruszał się S. R. (1). Dotyczy on dróg krajowych i wojewódzkich, a tymczasem w sprawie niniejszej przedmiotowa droga jest drogą powiatową. A zgodnie z ust. 3 w/w paragrafu w przypadku takiej drogi decyzje o utworzeniu tzw. stref przejściowych podejmowane są na etapie sporządzania projektu planu urządzenia lasu. Wbrew stanowisku powódek nie ma tu żadnego nakazu usuwania drzew posadowionych wzdłuż dróg, a jedynie zalecenie tworzenia tzw. ekotonów i w ramach nich usuwania drzew mogących ze względu na pokrój, zdrowotność lub wiek stwarzać zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu. Przy czym należy zwrócić uwagę na to, iż w przedmiotowej sprawie świerk, który przewrócił się na samochód S. R. (1) nie kwalifikowałby się do usunięcia zgodnie z § 27 ust 2 tych zasad ani ze względu na pokrój (korona nie stwarzająca żadnego zagrożenia), ani ze względu na zdrowotność (brak zewnętrznych symptomów jakiegokolwiek choroby), ani ze względu na wiek (znajdował się on w wieku rębnym i był kwalifikowany do wycięcia w niedługim czasie). W tym przypadku odpowiedzialność pozwanego reprezentowanego przez Dyrekcję Generalną Lasów Państwowych byłaby odpowiedzialnością na zasadzie art. 415 k.c., a zatem opierającą się na zasadzie winy, bowiem byłaby to odpowiedzialność za zawinione zaniechanie własne. A zatem nawet gdyby przyjąć, że zawinionym zaniechaniem Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych było niewprowadzenie analogicznych zasad wcześniej, to trudno tu dopatrzeć się związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy tym zaniechaniem, a zdarzeniem, a to przecież również jest element obligatoryjny przy odpowiedzialności opartej na tej podstawie prawnej.

Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe funkcjonuje w oparciu o przepisy w/w ustawy o lasach oraz liczne wydane w oparciu o nią przepisy wykonawcze. W żadnym z tych przepisów nie nałożono na podmiot ten obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa na drogach publicznych przebiegających przez teren lasów. Obowiązek taki wprost wskazano np. w art. 20 ustawy o drogach publicznych. Stosownie do treści art. 4 ust 3 ustawy o lasach w ramach sprawowanego zarządu Lasy Państwowe prowadzą gospodarkę leśną, gospodarują gruntami i innymi nieruchomościami oraz ruchomościami związanymi z gospodarką leśną, a także prowadzą ewidencję majątku Skarbu Państwa oraz ustalają jego wartość. Z kolei stosownie do treści art. 6 ust 1 pkt 1 w/w ustawy gospodarka leśna to działalność leśna w zakresie urządzania, ochrony i zagospodarowania lasu, utrzymania i powiększania zasobów i upraw leśnych, gospodarowania zwierzyną, pozyskiwania - z wyjątkiem skupu - drewna, żywicy, choinek, karpiny, kory, igliwia, zwierzyny oraz płodów runa leśnego, a także sprzedaż tych produktów oraz realizację pozaprodukcyjnych

funkcji lasu. W art. 7 tej ustawy wymieniono cele prowadzenia zrównoważonej gospodarki leśnej, a wśród nich w szczególności:

- 1) zachowanie lasów i korzystnego ich wpływu na klimat, powietrze, wodę, glebę, warunki życia i zdrowia człowieka oraz na równowagę przyrodniczą;
- 2) ochronę lasów,
- 3) ochronę gleb i terenów szczególnie narażonych na zanieczyszczenie lub uszkodzenie oraz o specjalnym znaczeniu społecznym;
- 4) ochronę wód powierzchniowych i głębinowych, retencji zlewni,;
- 5) produkcję, na zasadzie racjonalnej gospodarki, drewna oraz surowców i produktów ubocznego użytkowania lasu.

Artykuł 8 w/w ustawy wymienia z kolei zasady prowadzenia gospodarki leśnej tj. zasadę:

- 1) powszechnej ochrony lasów;
- 2) trwałości utrzymania lasów;
- 3) ciągłości i zrównoważonego wykorzystania wszystkich funkcji lasów;
- 4) powiększania zasobów leśnych.

Jak widać w żadnym z tych celów, czy też zadań nie ujęto kwestii bezpieczeństwa osób znajdujących się czy to na terenach leśnych, czy to na terenach przyległych do lasów. Nie oznacza to oczywiście, iż kwestia ta nie jest realizowana przez Lasy Państwowe. Jest ona istotna chociażby z perspektywy bezpieczeństwa samych pracowników Lasów Państwowych, czy też pracowników podmiotów wykonujących jakieś prace na terenie lasów na zlecenie Lasów Państwowych. Powyższe wynika wprost z ogólnych zasad odpowiedzialności za własne działanie. Jednakże żaden przepis prawa w tym zakresie nie wprowadza w stosunku do Lasów Państwowych dodatkowych obostrzeń czy też zadań. Pamiętać należy, iż znaczna część lasów w Polsce są to lasy tzw. prywatne, nie stanowiące własności Skarbu Państwa i nie zarządzane przez Lasy Państwowe. Zasady zachowania bezpieczeństwa na terenie lasów i terenie przyległym do nich są takie same w przypadku lasów Skarbu Państwa, jak i w przypadku lasów prywatnych. Skoro w tym zakresie brak jest normy ustawowej nakładającej na Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych obowiązek dbania o bezpieczeństwo ruchu na drogach publicznych i wydawania w tym zakresie podległym jednostkom określonych zarządzeń to nie można w ocenie Sądu Okręgowego mówić o bezprawnym zaniechaniu wprowadzenia takich regulacji i procedur. A tym bardziej zaniechaniu zawinionym.

Wreszcie w przedmiotowej sprawie nie sposób nie odnieść się również do kwestii sprawczej przedmiotowego zdarzenia tj. silnego wiatru. Jak ustalił Sąd w miejscu i czasie zdarzenia wiał silny wiatr, a w porywach bardzo silny. Bez wątpliwości wiatr ten wpłynął na przewrócenie się przedmiotowego drzewa, a zatem gdyby wiatru tego nie było drzewo nie przewróciłoby się. To stwierdzenie jest pewne. Kwestia ustalenia z kolei czy na przewrócenie się drzewa miała wpływ choroba drzewa stwierdzona po jego przewróceniu, nie jest już tak oczywista. Najprawdopodobniej była ona również przyczyną przewrócenia się tego drzewa, albowiem drzewo chore było drzewem osłabionym, nie posiadało tej samej sprężystości, co drzewo zdrowe. Nadto drzewo zdrowe przewróciłoby się najprawdopodobniej z korzeniami, a nie złamało. Z całą pewnością tego nie można jednak ustalić. W tym momencie pojawia się zatem kwestia związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy błędnym, ewentualnie brakiem diagnozowania przedmiotowego drzewa, a samym zdarzeniem. Stosownie do treści art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Zgodnie z utrwalonym w judykaturze poglądem przy ocenie, czy istnieje normalny związek przyczynowy między szkodą a zdarzeniem, które ją spowodowało trzeba brać pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, doświadczenie życiowe i zasady nauki. Zachodzi on wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy szkoda jest typowym

następstwem danego zdarzenia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r. V CKN 28/00, LEX nr 52426.). Trafnie też w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że jeżeli mamy do czynienia z zaniechaniem powinnego działania test sine qua non zakłada odpowiedź na pytanie czy gdyby działanie to nastąpiło, poszkodowany doznałby uszczerbku w swoich dobrach prawnie chronionych. Odpowiedź negatywna wyklucza odpowiedzialność odszkodowawczą ze względu na brak związku przyczynowego, a odpowiedź pozytywna przesądza o uznaniu tego zaniechania za przyczynę warunkującą naruszenie dóbr poszkodowanego i otwiera następny etap badań, to jest czy naruszenie dóbr poszkodowanego stanowiło normalne następstwo tego zaniechania. Następstwo jest normalne wówczas, gdy prawdopodobieństwo jego powstania zwiększa się przez zaistnienie danej przyczyny, co wymaga wzięcia pod uwagę również uwarunkowań zewnętrznych w stosunku do zdarzenia szkodzącego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2014 r. I CSK 344/13, LEX nr 1532767). W sprawie niniejszej w zakresie braku opukania drzewa przez P. G. (1) stwierdzić należy, iż brak jest jakiegokolwiek związku pomiędzy tym zaniechaniem, a zdarzeniem, z przyczyn wskazanych wyżej. Jeżeli chodzi o kwestię użycia świdra Presslera również stwierdzić należy, iż nie sposób w sposób stanowczy stwierdzić, czy jego użycie cokolwiek by zmieniło w sprawie niniejszej. A zatem również brak owego związku. Analogicznie należy ocenić kwestię wydania bądź też nie wydania przez Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych zarządzeń dotyczących tzw. stref przejściowych. W tym przypadku również nie sposób jest ustalić, że gdyby takie zarządzenia były wydane to przedmiotowe drzewo byłoby usunięte i w efekcie nie przewróciłoby się na S. R. (1). Nadto w tym przypadku nawet przyjmując, iż ów związek jest brak jest podstaw do stwierdzenia, iż jest to normalny związek przyczynowy. Główną przyczyną przedmiotowego zdarzenia był silny wiatr wiejący tego dnia. Gdyby tego wiatru nie było do zdarzenia z całą pewnością by nie doszło. Odpowiedzialność konstruowana na podstawie art. 415 k.c. (430 § 1 k.c.) w zw z art. 361 § 1 k.c. wymaga skonstruowania normalnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą a zawinionym działaniem sprawcy. Skoro upadek drzewa był spowodowany okolicznościami od właściciela gruntu niezależnymi, a wykonując swoje obowiązki kontrolne dochował należytej staranności w zapobieżeniu przedmiotowej szkodzi, nie można przypisywać mu zarzutu niewłaściwego działania poprzez zaniechanie jeszcze wyższej staranności.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy orzekł, jak w punkcie I. sentencji wyroku.

Jednocześnie na zasadzie art. 102 k.p.c. Sąd odstąpił od obciążania powódek obowiązkiem zwrotu kosztów procesu. Bez wątpienia powódki są w sytuacji szczególnej i trudnej. Zdarzenie, które ich dotknęło jest zdarzeniem czysto losowym, które mogłoby dotknąć każdego, kto w tym miejscu i w tym czasie jechałby przedmiotową drogą. Sprawa niniejsza jest sprawą skomplikowaną, nieoczywistą i nie dziwi to, iż powódki podjęły próbę uzyskania rekompensaty za doznaną przez nie szkodę od właściciela terenu, którym jest podmiot dysponujący znacznymi środkami finansowymi tj. Skarb Państwa – Lasy Państwowe. W tej sytuacji obciążanie powódek obowiązkiem zwrotu pozwanemu, a w konsekwencji również Skarbowi Państwa – Sądowi Okręgowemu w Płocku, poniesionych kosztów procesu jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego i zasadami sprawiedliwości społecznej oraz prowadziłoby do kolejnego pokrzywdzenia powódek.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy orzekł, jak w sentencji wyroku.

Sygn. akt I C 1902/09

ZARZĄDZENIE

P. 30.10.2015r

Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć:

- pełnomocnikowi powódek – r.pr. R. S.;
- pełnomocnikowi pozwanego Nadleśnictwa C. – r.pr. J. S.;
- pełnomocnikowi pozwanego Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych – r.pr. H. Ś. – C..

SSO Łukasz Wilkowski